

# SŁOWO

WILNO, Piątek 9 czerwca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

FRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie nr-u dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszk.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdelman.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowlin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.  
SZARKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład apte...  
WŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

# ISTOTY ZARADNE Pakt czterech czy pakt włoski TELEGRAMY

W nowelce przedwojennej młoda pani idzie w towarzystwie młodego pana po zakupy. Wstępują do sklepu broni. Młody pan dziwi się: co może młoda pani kupować w składzie broni? — Proszę mi dać prochu — mówi rezolutnie młoda pani. — He? — pyta subjekt. — Tak... o jakieś 10 funtów. Młody pan dziwi się jeszcze bardziej, a subjekt objętnie ukła da pokazną paczkę (pozwolenie na kupno amunicji myśliwskiej nie było wtedy wymagane) — i mówi z bolesnym uśmiechem: — Szanowny małżonek lubi zapewne polowanie... Młoda pani wzrusza ramionami: — Nic podobnego, proch jest mi potrzebny do lampy. I młody pan i subjekt wytrzeszczają oczy: — Do lampy?? — Tak. Kupuję nową lampę wiszącą, więc potrzebuję prochu do wagi u góry... Młody pan wtrąca: — Ależ to nie proch potrzebny, lecz śrut! Młoda pani znów wzrusza ramionami: — Śrut? Może śrut... To niech mi pan da 10 funtów śrutu...  
Potem młoda pani kupuje lampę i razem z młodym panem jedzie do mieszkanka zawiązać tę lampę. Gardząc pomocą służącej, lub stróża, sama wbija hak do sufitu, przyciemnia zamiast młotka używa pudełka zapalaka. Gdy to nie pomaga, bierze do ręki popielniczkę szklaną. Gdy ta przysła w kawały, wali w hak przyciemniaczem młodym i w rezultacie tłucze sobie palec. Płacz. Młody pan pociesza młoda panią. Pocałunki. To jedno umiała młoda pani robić z sensem.  
Nowelka miała tytuł: „Istota niezardna”.

kach — lekarskie, obok lekarskich — profesorskie, obok profesorskich — sportowe... O, przepraszam: — w dziedzinie sportu niema biedul. Sport jest sportem łączy nerwy i mięśni. Ze przeciętna kobieta ma nerwy mocniejsze od przeciętnego dzisiejszego mężczyzny — o tem wie byle dentysta. A mięśnie? Wszyscy wiemy, że dzisiaj rozum w pięci przestał być domeną Rocha Kowalskiego i jego progenitury męskiej. Flondry i syreny znikły z powierzchni ziemi niemal doszczętnie, lecz za to na ich miejsce wyrósł jak grzyby po deszczu wysportowane wydry i kulfony.  
Wydry i kulfony nie przestają na sportowych rzutach rondlem, na moczeniu w wodzie swych „linij”, a w chwilach wolnych od tych zajęć — na uporczywym podmywaniu literatury wodą grafitową. Wcisną się wszędzie. Gdzie nie pomaga tupeł, tam odrębiają i dyskontują przymilność, przylepkowość, aniolkowatość i inne, zdawałoby się, oddawna złożone do lamusa chwyt kokieterji czcokowej. W zakiełk walce o zdrowotność nowych i utrzymanie starych przycy, „biją” mężczyzny wytrwałością, skrupulatnością, drobiazgowością, sumiennością, t.j. tem wszystkim, co cechuje intelektu gorsze w gatunku. W nauce, w sztuce, w literaturze, w zawodzie lekarskim, lub prawniczym, słowem — w każdej dziedzinie imponują nam zupełnie tem samem, czem imponowały naszym pradiadkom nasze prababki w dziedzinie robót sztydelkowych. Tylko, że prababki sztydelkowały nikomu niepotrzebne i przeto niewinne nesesy, a biedu le współczesne biorą się do pracy serjo. I to jest groźne.  
Brak syntezy! — Oto ciężka kolubryna, którą wytaczają antyfermioniści w obrobie zagrożonej kultury. Zarzut braku syntezy w pracy i w sposobie myślenia kobiety jest zarzutem starym i do młodości oklepanym. Czy przez to staje się mnijszym?... Mężczyzna prawnik „myśli kategorjami prawniczymi” i wyciąga z przepisów pozytywnej systematyki sok ducha praw; kobieta — prawniczka jest chodzącym skorowidzem ustaw i notuje w mózgu te ustawy z dokładnością, z jaką jej prababka prowadziła spis białizny stołowej i sprzętów kuchennych.

Wydry i kulfony nie przestają na sportowych rzutach rondlem, na moczeniu w wodzie swych „linij”, a w chwilach wolnych od tych zajęć — na uporczywym podmywaniu literatury wodą grafitową. Wcisną się wszędzie. Gdzie nie pomaga tupeł, tam odrębiają i dyskontują przymilność, przylepkowość, aniolkowatość i inne, zdawałoby się, oddawna złożone do lamusa chwyt kokieterji czcokowej. W zakiełk walce o zdrowotność nowych i utrzymanie starych przycy, „biją” mężczyzny wytrwałością, skrupulatnością, drobiazgowością, sumiennością, t.j. tem wszystkim, co cechuje intelektu gorsze w gatunku. W nauce, w sztuce, w literaturze, w zawodzie lekarskim, lub prawniczym, słowem — w każdej dziedzinie imponują nam zupełnie tem samem, czem imponowały naszym pradiadkom nasze prababki w dziedzinie robót sztydelkowych. Tylko, że prababki sztydelkowały nikomu niepotrzebne i przeto niewinne nesesy, a biedu le współczesne biorą się do pracy serjo. I to jest groźne.  
Brak syntezy! — Oto ciężka kolubryna, którą wytaczają antyfermioniści w obrobie zagrożonej kultury. Zarzut braku syntezy w pracy i w sposobie myślenia kobiety jest zarzutem starym i do młodości oklepanym. Czy przez to staje się mnijszym?... Mężczyzna prawnik „myśli kategorjami prawniczymi” i wyciąga z przepisów pozytywnej systematyki sok ducha praw; kobieta — prawniczka jest chodzącym skorowidzem ustaw i notuje w mózgu te ustawy z dokładnością, z jaką jej prababka prowadziła spis białizny stołowej i sprzętów kuchennych.

Wskazuje się, że Niemcy w każdym razie zachowały swobodę działania wobec wszystkich mocarstw. Prasa hugenbergowska nazywa pakt rozwiązaniem tymczasowym. Jakiśkolwiek postulat niemiecki w zakresie równowagi, rozbrojenia i rewizji nie zostały w pełni przeforsowane, to jednak dzienniki widzą w pakcie środek do dalszego ich traktowania, przyczem wskazuje się tu zwłaszcza na kwestię rewizji.  
„Borsens Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.  
„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przeto, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbytnie rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.  
które fragmenty obecnego paktu stwarzają konieczność pewnych precyzji. Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio lub pośrednio interesów państwa polskiego, nie będą miały dla państwa polskiego żadnym wypadku mocy obowiązującej.  
Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiegokolwiek współpracy z blokiem 4 państw, jako organem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane.  
Wejście w życie paktu 4-ch otworzy praktycznie krajowy w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd polski zamie w odpowiedzialności chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś stwierdziliśmy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi oraz jej organów mogą mieć moc obowiązującą — jedynie przy ścisłym respektowaniu litery i ducha paktu Ligi. W razie jakiegokolwiek niemożności w funkcjonowaniu Rady Ligi, rząd polski byłby zmuszony rezerwować sobie całkowicie wolną rękę.

Wskazuje się, że Niemcy w każdym razie zachowały swobodę działania wobec wszystkich mocarstw. Prasa hugenbergowska nazywa pakt rozwiązaniem tymczasowym. Jakiśkolwiek postulat niemiecki w zakresie równowagi, rozbrojenia i rewizji nie zostały w pełni przeforsowane, to jednak dzienniki widzą w pakcie środek do dalszego ich traktowania, przyczem wskazuje się tu zwłaszcza na kwestię rewizji.  
„Borsens Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.  
„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przeto, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbytnie rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.  
które fragmenty obecnego paktu stwarzają konieczność pewnych precyzji. Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio lub pośrednio interesów państwa polskiego, nie będą miały dla państwa polskiego żadnym wypadku mocy obowiązującej.  
Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiegokolwiek współpracy z blokiem 4 państw, jako organem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane.  
Wejście w życie paktu 4-ch otworzy praktycznie krajowy w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd polski zamie w odpowiedzialności chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś stwierdziliśmy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi oraz jej organów mogą mieć moc obowiązującą — jedynie przy ścisłym respektowaniu litery i ducha paktu Ligi. W razie jakiegokolwiek niemożności w funkcjonowaniu Rady Ligi, rząd polski byłby zmuszony rezerwować sobie całkowicie wolną rękę.

Wskazuje się, że Niemcy w każdym razie zachowały swobodę działania wobec wszystkich mocarstw. Prasa hugenbergowska nazywa pakt rozwiązaniem tymczasowym. Jakiśkolwiek postulat niemiecki w zakresie równowagi, rozbrojenia i rewizji nie zostały w pełni przeforsowane, to jednak dzienniki widzą w pakcie środek do dalszego ich traktowania, przyczem wskazuje się tu zwłaszcza na kwestię rewizji.  
„Borsens Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.  
„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przeto, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbytnie rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.  
które fragmenty obecnego paktu stwarzają konieczność pewnych precyzji. Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio lub pośrednio interesów państwa polskiego, nie będą miały dla państwa polskiego żadnym wypadku mocy obowiązującej.  
Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiegokolwiek współpracy z blokiem 4 państw, jako organem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane.  
Wejście w życie paktu 4-ch otworzy praktycznie krajowy w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd polski zamie w odpowiedzialności chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś stwierdziliśmy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi oraz jej organów mogą mieć moc obowiązującą — jedynie przy ścisłym respektowaniu litery i ducha paktu Ligi. W razie jakiegokolwiek niemożności w funkcjonowaniu Rady Ligi, rząd polski byłby zmuszony rezerwować sobie całkowicie wolną rękę.

Wskazuje się, że Niemcy w każdym razie zachowały swobodę działania wobec wszystkich mocarstw. Prasa hugenbergowska nazywa pakt rozwiązaniem tymczasowym. Jakiśkolwiek postulat niemiecki w zakresie równowagi, rozbrojenia i rewizji nie zostały w pełni przeforsowane, to jednak dzienniki widzą w pakcie środek do dalszego ich traktowania, przyczem wskazuje się tu zwłaszcza na kwestię rewizji.  
„Borsens Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.  
„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przeto, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbytnie rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.  
które fragmenty obecnego paktu stwarzają konieczność pewnych precyzji. Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio lub pośrednio interesów państwa polskiego, nie będą miały dla państwa polskiego żadnym wypadku mocy obowiązującej.  
Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiegokolwiek współpracy z blokiem 4 państw, jako organem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane.  
Wejście w życie paktu 4-ch otworzy praktycznie krajowy w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd polski zamie w odpowiedzialności chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś stwierdziliśmy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi oraz jej organów mogą mieć moc obowiązującą — jedynie przy ścisłym respektowaniu litery i ducha paktu Ligi. W razie jakiegokolwiek niemożności w funkcjonowaniu Rady Ligi, rząd polski byłby zmuszony rezerwować sobie całkowicie wolną rękę.

Wskazuje się, że Niemcy w każdym razie zachowały swobodę działania wobec wszystkich mocarstw. Prasa hugenbergowska nazywa pakt rozwiązaniem tymczasowym. Jakiśkolwiek postulat niemiecki w zakresie równowagi, rozbrojenia i rewizji nie zostały w pełni przeforsowane, to jednak dzienniki widzą w pakcie środek do dalszego ich traktowania, przyczem wskazuje się tu zwłaszcza na kwestię rewizji.  
„Borsens Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.  
„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przeto, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbytnie rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.  
które fragmenty obecnego paktu stwarzają konieczność pewnych precyzji. Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio lub pośrednio interesów państwa polskiego, nie będą miały dla państwa polskiego żadnym wypadku mocy obowiązującej.  
Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiegokolwiek współpracy z blokiem 4 państw, jako organem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane.  
Wejście w życie paktu 4-ch otworzy praktycznie krajowy w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd polski zamie w odpowiedzialności chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś stwierdziliśmy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi oraz jej organów mogą mieć moc obowiązującą — jedynie przy ścisłym respektowaniu litery i ducha paktu Ligi. W razie jakiegokolwiek niemożności w funkcjonowaniu Rady Ligi, rząd polski byłby zmuszony rezerwować sobie całkowicie wolną rękę.

Wskazuje się, że Niemcy w każdym razie zachowały swobodę działania wobec wszystkich mocarstw. Prasa hugenbergowska nazywa pakt rozwiązaniem tymczasowym. Jakiśkolwiek postulat niemiecki w zakresie równowagi, rozbrojenia i rewizji nie zostały w pełni przeforsowane, to jednak dzienniki widzą w pakcie środek do dalszego ich traktowania, przyczem wskazuje się tu zwłaszcza na kwestię rewizji.  
„Borsens Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.  
„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przeto, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbytnie rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.  
które fragmenty obecnego paktu stwarzają konieczność pewnych precyzji. Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio lub pośrednio interesów państwa polskiego, nie będą miały dla państwa polskiego żadnym wypadku mocy obowiązującej.  
Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiegokolwiek współpracy z blokiem 4 państw, jako organem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane.  
Wejście w życie paktu 4-ch otworzy praktycznie krajowy w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd polski zamie w odpowiedzialności chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś stwierdziliśmy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi oraz jej organów mogą mieć moc obowiązującą — jedynie przy ścisłym respektowaniu litery i ducha paktu Ligi. W razie jakiegokolwiek niemożności w funkcjonowaniu Rady Ligi, rząd polski byłby zmuszony rezerwować sobie całkowicie wolną rękę.

Wskazuje się, że Niemcy w każdym razie zachowały swobodę działania wobec wszystkich mocarstw. Prasa hugenbergowska nazywa pakt rozwiązaniem tymczasowym. Jakiśkolwiek postulat niemiecki w zakresie równowagi, rozbrojenia i rewizji nie zostały w pełni przeforsowane, to jednak dzienniki widzą w pakcie środek do dalszego ich traktowania, przyczem wskazuje się tu zwłaszcza na kwestię rewizji.  
„Borsens Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.  
„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przeto, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbytnie rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.  
które fragmenty obecnego paktu stwarzają konieczność pewnych precyzji. Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio lub pośrednio interesów państwa polskiego, nie będą miały dla państwa polskiego żadnym wypadku mocy obowiązującej.  
Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiegokolwiek współpracy z blokiem 4 państw, jako organem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane.  
Wejście w życie paktu 4-ch otworzy praktycznie krajowy w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd polski zamie w odpowiedzialności chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś stwierdziliśmy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi oraz jej organów mogą mieć moc obowiązującą — jedynie przy ścisłym respektowaniu litery i ducha paktu Ligi. W razie jakiegokolwiek niemożności w funkcjonowaniu Rady Ligi, rząd polski byłby zmuszony rezerwować sobie całkowicie wolną rękę.

Wskazuje się, że Niemcy w każdym razie zachowały swobodę działania wobec wszystkich mocarstw. Prasa hugenbergowska nazywa pakt rozwiązaniem tymczasowym. Jakiśkolwiek postulat niemiecki w zakresie równowagi, rozbrojenia i rewizji nie zostały w pełni przeforsowane, to jednak dzienniki widzą w pakcie środek do dalszego ich traktowania, przyczem wskazuje się tu zwłaszcza na kwestię rewizji.  
„Borsens Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.  
„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przeto, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbytnie rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.  
które fragmenty obecnego paktu stwarzają konieczność pewnych precyzji. Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio lub pośrednio interesów państwa polskiego, nie będą miały dla państwa polskiego żadnym wypadku mocy obowiązującej.  
Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiegokolwiek współpracy z blokiem 4 państw, jako organem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane.  
Wejście w życie paktu 4-ch otworzy praktycznie krajowy w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd polski zamie w odpowiedzialności chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś stwierdziliśmy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi oraz jej organów mogą mieć moc obowiązującą — jedynie przy ścisłym respektowaniu litery i ducha paktu Ligi. W razie jakiegokolwiek niemożności w funkcjonowaniu Rady Ligi, rząd polski byłby zmuszony rezerwować sobie całkowicie wolną rękę.

Wskazuje się, że Niemcy w każdym razie zachowały swobodę działania wobec wszystkich mocarstw. Prasa hugenbergowska nazywa pakt rozwiązaniem tymczasowym. Jakiśkolwiek postulat niemiecki w zakresie równowagi, rozbrojenia i rewizji nie zostały w pełni przeforsowane, to jednak dzienniki widzą w pakcie środek do dalszego ich traktowania, przyczem wskazuje się tu zwłaszcza na kwestię rewizji.  
„Borsens Ztg.” jest również zdania, że pakt, chociaż niewystarczający, zawiera pewne elementy poprawy.  
„Vossische Zeitung”, podkreślając kompromisowy charakter paktu, stwierdza przeto, iż zasadnicze jego znaczenie leży w tem, iż wogóle został zawarty. Pakt, który wyszedł z inicjatywy Mussoliniego, musiał osiągnąć jakiś rezultat, rozbicie się bowiem rokowań stanowiłoby dla Mussoliniego zbytnie rozczarowanie i naraziłoby jego prestige.  
które fragmenty obecnego paktu stwarzają konieczność pewnych precyzji. Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio lub pośrednio interesów państwa polskiego, nie będą miały dla państwa polskiego żadnym wypadku mocy obowiązującej.  
Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiegokolwiek współpracy z blokiem 4 państw, jako organem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane.  
Wejście w życie paktu 4-ch otworzy praktycznie krajowy w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd polski zamie w odpowiedzialności chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś stwierdziliśmy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi oraz jej organów mogą mieć moc obowiązującą — jedynie przy ścisłym respektowaniu litery i ducha paktu Ligi. W razie jakiegokolwiek niemożności w funkcjonowaniu Rady Ligi, rząd polski byłby zmuszony rezerwować sobie całkowicie wolną rękę.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszk.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdelman.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

DRUJA — Kowlin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.  
SZARKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład apte...  
WŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszk.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdelman.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

DRUJA — Kowlin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.  
SZARKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład apte...  
WŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszk.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdelman.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

DRUJA — Kowlin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.  
SZARKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład apte...  
WŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszk.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdelman.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

DRUJA — Kowlin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.  
SZARKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład apte...  
WŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszk.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdelman.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

DRUJA — Kowlin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.  
SZARKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład apte...  
WŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszk.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdelman.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

DRUJA — Kowlin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.  
SZARKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład apte...  
WŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszk.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdelman.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

DRUJA — Kowlin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.  
SZARKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład apte...  
WŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszk.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLE



Wspomnienia o Kowieńskim T-wie Rolniczym  
LNIARSTWO I RDZA

Mamy w ręku pamiętnik jednego z b. członków Kowieńskiego T-wa Rolniczego z pierwszych lat jego istnienia (1900 do 1904). T-wo to odznaczało się inicjatywą i pracą, a wiele poruszonych w nim tematów nie straciło dotychczas na aktualności. Cytujemy narazie dwa ustępy z tych wspomnień, sądząc, że zainteresują one naszych rolników: ustęp o lniarstwie i o zapobieganiu klęsce rdzy.

Ujemną stroną naszych gospodarstw był brak fabrycznej rośliny. Mieliliśmy mało gorzelnik, bo grunty nasze nie zawsze nadawały się do uprawy ziemniaków. — W pierwszych latach istnienia T-wa pannałowe przeświadczenie, że uprawa buraków cukrowych nie da pomyślnych wyników. Pamiętano, że ongi mieliśmy w łotwarkach naszych plantacje buraków, z których wyrabiano cukier na potrzeby domowe, i że były to pierwsze próby cukrownictwa w Polsce. W pracach swoich o cukrownictwo wspomina o tem inż. Starck; a w majątności Kulwie p. Ignacego Downarowicza przechowywały się formy do odlewania głów domowego cukru. Cukrownictwo na wielką skalę utrzymało się jednak nie u nas, ale na żywnych ziemiach południa i w Kongresówce, która ma klimat łagodniejszy od naszego. W Woytkowskich hr. Stanisława Kossakowskiego sterczały puste mury, pozostałe po cukrowni, zbudowanej ongi przez jego ojca. Cukrownia ta zawiódła. Twierdzono, że burak wyrosły w naszym klimacie miał bardzo małą zawartość cukru. Twierdzenie to obaliby próby, dokonane przez Kowieńskie T-wo Rolnicze przed wojną, wskutek których powstała najpierw myśl budowania cukrowni w Suwalszczyźnie, potem — pod Kiejdana, a ostatecznie — pod Kownem. Miała ona powstać w roku 1915 na kapitał złożony przez przemysłowców warszawskich, a w wielu gospodarstwach przygotowano się już do dostarczania cukrowni potrzebnej ilości buraków. Wojna przerwała te poczynania, a projekt T-wa Kowieńskiego wykonął częściowo rząd litewski, zakładając cukrownię w okolicy Marjampola. Cukrownia ta utrzymuje się dotychczas, ale nie wiadomo, czy cukrownictwo w Kowieńszczyźnie wytrzyma konkurencję z cukrownictwem, pracującym w lepszych warunkach pod względem klimatu i gleby. Atutem cukrowni Marjampolskiej jest to, że rząd kowieński otacza ją swoją opieką. Słyszmy, że na Łotwie powstała cukrownia koło Lipawy.

W pierwszych latach istnienia Kowieńskiego T-wa Rolniczego nie wierzono jeszcze w możliwość rozwoju cukrownictwa w Kowieńszczyźnie. Podnoszono natomiast kwestię podniesienia kultury lnu, modną dzisiaj w Wilieńszczyźnie, a popieraną bardzo energicznie przez Generała Żeligowskiego, który, po opuszczeniu służby czynnej, zamienił szablę na lemiesz.

W Kowieńszczyźnie moczone len co roku w tych samych jamach, w których prawdopodobnie rozmnażały się bakterie (*bacillus ancylobacter*). Był to system nie dający pewnych rezultatów. Mówią jednak, że był lepszym od przyjętego w Wilieńszczyźnie stania lnu do poddania go wpływowi rosy. T-wo Rolnicze wybrało komisję dla opracowania sprawy podniesienia kultury lnu, złożoną z przedstawicieli Kowieńskiego, Witkomińskiego i Jeziorowskiego powiatu, a więc z powiatów, w których uprawiano len na eksport. W Poniewieźu mieliśmy nawet agencję jednej z znanych przędzalni w Lille. Komisja doszła do wniosku, że głównym warunkiem rozwoju naszego lniarstwa i podniesienia wartości naszego towaru jest zaprowadzenie prawidłowego moczenia lnu, do którego wystapiono już w gubernii Pskowskiej i w prowincjach nadbałtyckich.

O nowych systemach moczenia lnu zdał nam sprawę p. Oskar Meysztowicz, analizując system Hetze i bakterjologiczne systemy Bauera i Doumera. System Hetze polegał na wpuszczeniu wody do basenu z lmem, na wypuszczeniu jej z basenu po 12 godzinach i na ponownym wpuszczeniu jej do basenu w chwili, kiedy len zaczynał się rozgrzewać. Manipulacja ta zabierała kilka dni czasu. System ten zawiódł w praktycznym jego zastosowaniu. System Bauera znalazł zastosowanie na Śląsku i w prowincjach nadbałtyckich. Polega on na składowaniu lnu do kotłów i zalęwania go roztocznym kwasu siarczanego, a potem roztocznym sodu przy wypompowywaniu powietrza z kotłów i wpuszczeniu do nich pary, co wpływa na rozmrażanie się bakterji. Cały proces trwa zaledwie sześć godzin. P. Oskar

Meysztowicz i p. Józef Drewnowski zwiędzali zakład barona Wolffa w Kabast Kolo Dorpatu i przekonali się, że system Bauera daje doskonale rezultaty. Koszty wzniesienia zakładu Bauera wyniosły około 35.000 rubli.

Za bakterjologicznym systemem Doumera wypowiedział się p. Maurycy Engstrand, Francuz zamieszkały podówczas w Poniewieźu. Francuskie Ministerium Rolnictwa interesowało się tym systemem i badało go właśnie. P. Oskar Meysztowicz był zdania, że system Doumera, może wycisnąć system Bauera i że zbudowanie zakładu systemu Bauera należy narazie zostawić przemysłowcom, aczkolwiek zakład taki mógłby znacznie podnieść nasze dochody z uprawy lnu. T-wo podzieliło jego opinię i skończyło się na teoretycznej analizie tego interesującego przedmiotu.

Przy Kowieńskim T-wie Rolniczym powstał Witkomiński Komitet doświadczalny rolnych, prezesurę którego objął p. Lucjan Tański ze Swire, a wiceprezesem p. Kazimierz Gieczewicz z Gieczun. Ministerjum Rolnictwa zwróciło się do nas o przeprowadzenie ankiety w sprawie rdzy, znanej jeszcze w starożytnym Rzymie, gdzie modlono się do bóstwa Rubigo o odwrócenie tej klęski. Ankieta

Rola kobiet w pracy sanitaryzacyjnej Czerwonego Krzyża

Jedną z najważniejszych gałęzi działalności Polskiego Czerwonego Krzyża jest pielęgniarstwo, które w ostatnich latach w P.C.K. bardzo się rozwinęło zarówno pod względem liczbowym, jak też i jakościowym.

Dział pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża składa się z dwóch odrębnych, w zamian siebie uzupełniających dziedzin: pielęgniarstwa zawodowego i pielęgniarstwa pomocniczego, na wypadek nagłych potrzeb krajowych, czyli z t. zw. siostrą pogotowia sanitarnego.

Dla pielęgniarzek zawodowych Polski Czerwony Krzyż prowadzi dwie szkoły własne: jedną w Poznaniu, drugą w Warszawie. Czas trwania nauk w obu tych szkołach wynosi okres dwóch lat i czterech miesięcy. Uczenie przechodzi kurs teoretyczny, obejmujący wszelkie zagadnienia, wchodzące w zakres wykonywania zawodu pielęgniarstwa. Ponadto uczennice szkoły odbywają — dla uzupełnienia teoretycznych wiadomości — ćwiczenia praktyczne w szpitalach i ośrodkach zdrowia. Poziom pielęgniarstwa zawodowego Polskiego Czerwonego Krzyża jest tego rodzaju, że obecnie czynnik międzynarodowe Czerwonego Krzyża stawiają Polskę w rzędzie państw, w których dział ten najlepiej jest rozwinięty. Liczne pielęgniarzki zagranicę przybywają do Polski, dla zaznajomienia się z zasadami, na jakich oparte jest pielęgniarstwo zawodowe Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pielęgniarki, po ukończeniu nauk teoretycznych i praktycznych, — otrzymują posady w szpitalach Polskiego Czerwonego Krzyża, wojсковych i w klinikach uniwersyteckich, oraz na placówkach pracy społecznej. Ponadto pielęgniarzki zawodowe stanowią kadry, gotowe do wzięcia w ogólną akcję ratowniczą Polskiego Czerwonego Krzyża zarówno na wypadek wojny, jak i klęsk żywotnych.

KRONIKA WILEŃSKA

UNIWERSYTECKA — Egzamin na uniwersytecie. Ministerstwo Oświaty zmieniło termin zapisów i egzaminów konkursowych na wyższych uczelniach.

AKADEMICKA. — z Kola Polonistów. W niedzielę dnia 11 czerwca 1933 r. godz. 10.30 pierwszy termin. god. 11 drugi termin w lokalu Seminarjum Polonistycznego odbędzie się Walne Zebranie Kola Polonistów St. USB. z porządkiem dziennym 1) odczytanie i zatwierdzenie protokołu poprzedniego walnego zebrania z dnia 5 czerwca 2) odczytanie sprawozdania Zarządu z działalności Kola za rok adm. 1932 — 33, 3) odczytanie sprawozdania Rady Nadzorczej, 4) dyskusja nad sprawozdaniami, 5) wybory władz Kola na rok akad. 1933 — 34, u) uchwalenie budżetu Kola na r. adm. 1933 — 34, 7) sprawa C.Z.K.P., 8) wolne wnioski.

HARCERSKA — Wycieczka wiosenna w K. O. I-szej Brygady Legionów. Grono Pań i K. Og., tworzące Kolo Przyjaciół VII żeńskiej drużyny harcerskiej, pragnąc polaczyć miłe z pożytecznym, urządza w sobotę w saloonach K. O. I-szej Brygady Legionów sobótke, która będzie się odróżniać od wielu innych, że rolę gospodyni pełnić będą obojczyce Pani pułkowe, w których choć drobnych, lecz sprężystych rączkach spoczywać będzie zarząd przez nie same zorganizowanego obficie zapozatzonego, po cenach domowych bufetu. Podczas tańców przygotowaną będą 2 zespoły orkiestry. Czysty dochód przeznaczy się całkowicie na obóz letni dla VII drużyny harcerskiej. Osoby organizatorki z p. plk. Wendową na czele, niski wstęp 99 groszy (kto da złotówkę, otrzyma grosz szczerą jako resztę), tani i smaczny bufet, ponadto jeszcze możliwość wytnięcia się do upadłego, a wreszcie i cel, na jaki sobótkę tę urządziły organizatorki, już jeżeli przesyła nadzwyczajną podowidzenie tej imprezy, która niewątpliwie zgromadzi w saloonach K. O. I-szej Bryg. Leg. nietylko starych znajomych, ale także i licznych sympatyków.

MEJSKA — ZMIANA TRASY LINJI NR. 3. — Z dniem 9 b. m. wobec zamknięcia przystanku ul. Trociekiej, Niemieckiej, Dominińskiego i Wilieńskiej, autobusy linji 3, poruszające się ul. W. Pohulianki (róg Zawalnej) będą kursowały ulicami Zawalną, Gdafińską, Wilieńską, Ludwisarską i Bonifraterską z przystankami przy ul. M. Pohulance, Portowej, Ludwisarskiej i Bonifraterskiej.

SKARBOWA. — UMARZANIE PODATKOW tylko w ciągu b. miesiąca. Izba skarbową otrzymała z ministerstwa skarbu stosowny dla rzeszy płatników okólnik, że nadane w swoim czasie urzędem podatkowym uprawnienie w dziedzinie umarzania nieściągalnych należności i należonych kar za zwłokę wygasają z końcem bieżącego miesiąca. Natomiast uprawnienia urzędów do rozkładania na raty spłaty należności i obniżenia przysługujących będą aż do odwołania.

— Ulegi dla delegatów najazd kupców żydowskich. W związku z mającym się odbyć w Wilnie zjazdem kupców żydowskich z terenu województwa północno-wschodniego, Związek Kupców w Wilnie wystarał się w Ministerstwie Komunikacji o 50-proc. zniżkę na kolejach dla delegatów z prowincji, oraz na 25-proc. zniżkę na przejazd autobusami zamiejskimi. Jednocześnie Związek zarezerwował dla delegatów szereg taniach hoteli. — BEZROBOTNY WPROWADZ. SIĘ SAMOWOLNIE DO LOKALU GMINY ZYD. — W związku z wstrzymaniem przez zarząd Gminy żyd. pomocy ubogim, codziennie lokal Gminy jest terenem różnych zajść. — Np. wczoraj pewien bezdomny, korzystający dotychczas z wsparcia Gminy, wprowadził się samowolnie do lokalu Gminy wraz z żoną i sześciorgiem małych dzieci; rozłożył swoje rzeczy w poczekalni i nie zwracając uwagi na obecnych, ułożył się na nich wraz z rodziną. Interwencyjnym urzędnikiem nieposzonym lokator odpowiedział: „zanim nie dostanę mieszkania w jednym z domów, należących do gminy, z lokalu nie wyprowadzę się”. W żaden sposób nie można go było „wyeksportować” więc pozostał w poczekalni na noc. Wczoraj bezdomny nie opuścił swego nowego lokum.

— NIE BĘDZIE ZWIROTU OPŁAT ZA NAUKĘ DZIECI URZĘDNIKÓW. — Pisaliśmy wczoraj, że począwszy od zbliżającego się roku szkolnego 1933 — 34 pracownikom państwowym nie będą zwracane opłaty za naukę dzieci, umieszczone w prywatnych szkołach ogólnie-kształcących i zawodowych.

— Jak wiadomo, dotychczas opłaty takie były zwracane pracownikom państwowym na tej zasadzie, że właściciele dzieł pracownikom państwowym miały prawo do pobierania nauki bezpłatnie w szkołach średnich i zawodowych państwowych a jeżeli z braku miejsca w tych szkołach dla dzieł pracownikom państwowym, umieszczone były w szkołach prywatnych — wówczas skarb państwa, wychodząc z założenia, że ten wydatek nie powinien być pokrywany z uposażenia pracowników państwowych — kosztu opłat za naukę — zwracał. Obecnie, wobec stałego pogarszania się sytuacji budżetowej państwa, — ministerstwo skarbu postanowiło skrócić z budżetu sumy, przewidziane na zwrot opłat szkolnych dla pracowników państwowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY — Odczyt Gen. Konserwatora dr. Jerzego Reimera o Wicie Stoszu. W sobotę 10 czerwca o godz. 7 wieczór w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej USB ul. Zamkowa 11 odbędzie się odczyt historii sztuki, dobrze znanego Wilnu Gen. Konserwatora dr. Jerzego Reimera pt. „Artydziela Wita Stosza — wielki odtwarzacz w Krakowie w świetle nowych odkryć konserwatorskich”. Ilustrację tej nadzwyczaj ciekawej prelekcji stanowią będą najnowsze i doskonale przetworzone dr. Przykowskiego.

— 194-ta ŚRODA LITERACKA. W dniu jutrzejszym (w sobotę) o godz. 20.30 będzie miała za temat najwybitniejszego dzieła wielkiego dramatürga Henryka Kleiasta „Penitencja”, świeżo przetłumaczone — przez Witolda Hulewicza. Na wstępie p. p. Hohendlingera, Biernacka, Paszkowska i Romard - Bujarski wykonają estradowo dwa fragmenty tragedji o królowej Amazonce.

— WALENNE ROCZNE ZEBRANIE. W dniu 10 czerwca b. r. o godz. 17.30 w pierwszym lub o godz. 18 w drugim terminie — odbędzie się walne roczne zebranie Absolwentów Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w lokalu Instytutu. — WILEŃSKIE T-WO FILOZOFICZNE. Na zebraniu naukowym w dniu 9 czerwca b. r. (piątek) o godz. 8 wiecz. w Seminarjum Filozoficznym Uniwersytetu dr. Stefan Blachowski, prof. Uniwersytetu Poznańskiego wyłoży odczyt p. t.: „Klasyfikacja”.

— WALENNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA „OPEKA NAD RODAKAMI NA OBCHYŻYK” odbędzie się w sobotę, dnia 10 czerwca b. r. o godz. 6-tej po poł. w sali Techników przy ul. Wilieńskiej 33. Zarząd Stowarzyszenia złoży sprawozdanie roczne z pracy zarówno oświatowej jak i opiekuńczej nad emigrantami polskimi, poczem nastąpią wybory zarządu. Na zakończenie zebrania wygłosi krótki wykład ks. Jan Rzymekła, misjonarz: „O niebezpieczeństwach wymarodowienia, zagrażających naszym wychodźcom”.

— Odrzucone starania Litwinów. Czynione przez Litwinów starania u władz centralnych w sprawie zamknięcia kilku szkół litewskich na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego nie odniosły skutku. Zarządzenia Kuratorjum zostały zatwierdzone.

— RÓŻNE — WYSTĘPY TEATRU MUZYCZNEGO „LUTNIA” W GRODNIU I BIAŁYMSTOKU. Dzia zespół teatru „Lutnia” odegna w Grodnie „Peppina” z M. Gabrielii, jutro zaś po raz drugi „Kobieta, która wie czego chce” z H. Malkowską. — W Białymstoku 11 b. m. po poł. po cenach zmierzonych „Peppina”, wieczorem — „Kobieta, która wie czego chce”.

CO GRAJĄ W KINACH? REWIA — Głos serca CASINO — Adżutant Jego Wysokości HELIOS — Miłośniki księcia pana. HOLLYWOOD — Tajemnica? sekretarki. PAN — Oskarżona. ŚWIATOWID — Tajemnica starego rodu. ADRJA — Afetera męża, Kawałerowie dzielnego zachodu. LUX — „Uwidziona”.

Anastazja z Nowaków Matuchniakowa

Żona Komornika Sądownego w Wilnie — zmarła w dniu 8 czerwca 1933 r. Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Szerokowskiej Nr. 14 w dniu 9 czerwca 1933 roku o godzinie 7 wiecz. do kościoła św. J. Koba. Nabożeństwo żałobne w tym że kościele w dniu 10 b. m. o godzinie 10-jej rano poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarz Rossa w Wilnie. O tych smutnych obrzędach zawiadania w imieniu Kolegów Meza Zmarłej KOLEG WILEŃSKIE ZRZESZENIA KOMORNIKÓW SĄDOWYCH R. P.

Odkrycie murów Zamku Dolnego w Cieleńniku

Tuż obok głównej alei w Cieleńniku, łączącej ul. Królowską z Nadbrzezną, na małym pagórku, gdzie ongi grywała orkiestra, a ostatnio był plac dla zabaw dzieciennych, od dłuższego czasu prowadzone są prace ziemne. Wobec robot odtaczających całą Katedrę — prace te nie zwracaly powszechnej uwagi. Obecnie dowiadujemy się, iż odkryto mury tzw. Zamku Dolnego, który jak wiadomo, w ubiegłych wiekach wypełniał przestrzeń obecnie stanowiącą teren Cieleńnika.

W sprawie odkrycia zdołaliśmy uzyskać następujące szczegóły: Ks. kapelan Sledziwski opracowuje historję dawnego kościoła SS. Barbary i Anny, który znajdował się ongi w obrębie Zamku. — Uzyskał więc zarówno od magistratu, jak

— Klub Wicczogów. Zebranie Klubu Wicczogów dzisiaj nie odbędzie się. W sobotę nastąpi wyjazd wycieczki wioślarskiej. O godzinie i miejscu zbiórki zostaną podane zawiadomienia specjalne. — Wycieczki kolejowe. Dyrekcja Kolejowa w najbliższym czasie urządza szereg wycieczek krajoznawczych po Wileńszczyźnie i Nowogródzku. W pierwszym z szeregów to Nowogródka, Druskieniak i Naroczka. Taryfa w tych pociągach będzie bardzo niska. — Wystawa Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych, mieszcząca się przy teatrze „Lutnia” — Mickiewicza, 6, otwarta codziennie w godz. 10 — 18 i cieszy się wielkim powodzeniem. Wystawa potrwa jeszcze kilka dni: — spieszcie się ze zwiedzeniem. — ZJAZD KOLEZEMSKI. W niedzielę 11 czerwca r. odbędzie się ósmy kolejny Zjazd Kolezistów Polaków, którzy ukochali by opuścili do r. 1905 I i II gimnazjum i szkołę reálną w Wilnie. Zjazd odbędzie się według następującego porządku: Godz. 10 rano: Nabożeństwo w kościele św. Jana. Godz. 10.30: zbiórka na podwórzu USB. dla dokonania zdjęcia fotograficznego. Godz. 11 r. zwiedzenie gmachu uniwersyteckiego, gdzie się mieści gimnazjum wileńskie. Godz. 7.30: wiecz. zebranie koleziskie.

TEATR I MUZYKA — TEATRY MIEJSKIE ZASP W WILNIE. Teatr Letni w ogrodzie Bernardynskim — ostatecznie przedstawienie „Dziłmi”. Dziś, w piątek 9 b. m. dana będzie po raz ostatni świetna, egzotyczna komedia o niepospolitym humorze „Dziłmi”, w której świeży prawdziwie triumfy i zbiera zasłużone oklaski znakomita artystka Teatru Poznańskiego — Jadwiga Zaklicka, która kunsztowną swą grą i swą egzotykiem zdobywa sympatję i uznanie widzów. Świeżo zgrany zespół tworzą pp.: Łodziński, Pospiełowski, Dejunowicz, Janowski, Biernacka, Paszkowska i inni. — Druga premiera w Teatrze Letnim. Jutro, w sobotę 10 b. m. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się premiera jednej z najświetniejszych komedij amerykańskich Barry Connara pt. „Rosy”, cieszącej się niezwykłym powodzeniem na wszystkich scenach.

— Role tytułową kreować będzie znakomity gość Teatru Poznańskiego Jadwiga Zaklicka, która przez setki wieczorów czarowała publiczność: lwowską, krakowską, poznańską. Resztę obsady stanowią pp.: M. Szpakiewiczowa, E. Glinińska, M. Pawłowska, R. Wasielewski, L. Pospielski, H. Biernacka i St. Janowski. — Reżyserją dyr. Teofil Trzciński. Dekoracje W. Makojnika.

— STALY TEATR OBJAZDOWY Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie gra wspaniałą współczesną komedię J. Devala „Mademoiselle” 11 b. m. w Oszmianie, 12 w Lidzie, 13 w Nowogródku, 14 w Baranowiczach.

— NIEDZIELNIA POPOLUDNIOWA w Teatrze Letnim. W niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 4 pp. dana będzie po raz pierwszy po cenach znizonych doskonała komedia „Dziłmi” z Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej. — Reduta w Wilnie. W dniach 13 i 14 b. m. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się dwa występy Reduty w Teatrze Letnim w ogrodzie Bernardynskim. Dnia 13 b. m. — Człowiek, którego zabił M. Rostanda, 14 „Murzynek” pogodna i wesoła komedia J. Szaniawskiego. — TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś wystąpi świetny zespół Teatru Polskiego w Warszawie z Janiną Romanową i Aleksandrem Węgrkiem na czele. — Znakoomici artyści, ulubieńcy publiczności, odegrają sztukę Geruldygo „Jan i Krysztyna” (Historja dwójga serce)!

— Jest to sztuka pełna uroku i wdzięku odzwierciedlająca przeżycia dwójga ludzi, ich radość i smutki, oprómiowanie wielką miłością. Sztuka ta w Paryżu w teatrze „Komedij Francuskiej” osiągnęła niesłychane sukcesy. W Polsce dotychczas jeszcze nie była grana. W dniu dzisiejszym odbędzie się premiera tej sztuki w Wilnie. — Reżyserją A. Węgrkiem. — Urządzenie sceny według projektu art. mal. Zofji Węgrkowej. Cenny miejsc normalne. Początek o godz. 8.30 wiecz. Jutro w dalszym ciągu „Jan i Krysztyna”.

— POSZANOWANY W CZASIE POZARU. W okolicy wsi Kozłowszczyzna, gminy holszkańskiej spaliło się około 3 ha lasu sosnowego młodego, ogólnej wartości 750 zł, należące do mieszkańców tejże wsi. — We wsi Samorodnik tejże gminy spaliły się zabudowania Kopczyńskich, Gintowa Jana i Wojnickiego Karola. W akcji ratunkowej został poparzony Gintow Jan. Straty sięgają 10 tysięcy zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

— WILEJKJA — POZAR. W dniu 3 b. m. we wsi Borowiki, gminy krzywickiej spaliły się domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarskimi Pawła Makarewicza i Kazimierza Jakubowicza oraz stodoły, spichrz, Kłomszka Wojkowiczka. Straty wynoszą około 6.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

Z SĄDÓW

PROKURATOR WNIOSŁ APELACJĘ PRZECIWKO PIELKOWEJ. W dniu wczorajszym (do kancelarii — Sąd Apelacyjny) wpłynęła apelacja prokuratorska w sprawie zabójstwa Stefana Purty. Jak wiadomo zabójcą Purty, jego długoletnią kochanką Mariją Pielkową została niedawno skazana przez pierwszą instancję na 2 i pół lata więzienia, przyczem w motywach wyroku Sąd Okręgowy podał, iż w chwili przestępstwa działała ona w stanie silnego podniecenia nerwowego i dlatego zastosowany został tak łagodny wymiar kary. Wobec powyższego w niedługiej już przyszłości sprawa głównego ongiś zabójstwa stanie się ponownie tematem ciekawej rozprawy sądowej.

Nadchodzi lato...

Najlepiej panie wiedzą o tem, że nietylko drzewa i ziemia cała ubiera się w zielen, ale i ludzie przystajają na lepsze ubrania, palta, kapelusze. Nie wszyscy ludzie korzystają mogą z lata w pełni zdrowia i sił fizycznych. Wielu z nich lekarze przepisują kuracje cy porostu pobyt „na zielonej trawce”. W tych wypadkach wskazówki lekarskie kończą się przeważnie stereotypem: „... nie palić papierosów”. Jest to najbardziej drażniący nalogowych palaczy rozkaz lekarski. Brak papierosa dręczy podwójnie, gdyż człowiek staje niejako wobec pytan. Co robić? Nie palić — ciężko. Palić — staje w obrębnie groźna mina lekarza i obawa, że cała kuracja na nic się przyda. Czemu jednak nie zaradzi ludźki umysł? Oto wynaleziono w sposób chemicznego odciążania nikotyny, zastosowany przez fabryki Polskiego Monopola Tytoniowego. Mamy więc w sprzedaży stałe „Ergo”, „Egipskie” i „Egipskie Przednie”, w wszystkie są inne gatunki przyjmowane są za mowienia. Tak więc stracony letnik czy kuracjusz któremu lekarz zabronił palienia, może palić bez szkody dla zdrowia papierosy odnokrępowane, niepozabawione aromatu ani smaku tytoniu.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Na ulicy Mickiewicza w dniu 4 b. m. samochód, prowadzony przez Stanisława Karczewskiego (Raduniska 5) najechał na dorozkę komną Edwarda Markuna (Kalwaryjska 115). Kon ma pokaleczone nogi przednie. U dorozki złamany dół.

— ZŁODZIEJ W KOSZARACH. Zarukowskiemu Mateuszowi, zam. w koszarach 1 Bateria, skradziono z mieszkania drobna biużoterja oraz pieniądze, na ogólną sumę 340 zł.

ŚWIECIANY

— UPOZOROWANY NAPAD. Ze Świętcean doznasz: Koczergński Nohim, mieszkaniec Hoduliczek zameldował w policji, iż jadąc z kupcem Świrskim Janem na trakcie Świętcean - Hoduliczki, został napađnięty przez nieznanego osobników, którzy zrabowali mu 156 zł. w gotówce, zaś Świrskiemu Janowi zł. 1600. Dochodzenie policyjne ustalilo, iż Koczergskiemu sam skradł pieniądze u śpiącego Świrskiego, a następnie wszczął alarm w celu upozorowania napadu.

MOŁODECZNC

— POZARY. W Iol. Jaroszkowo, gm. lebidziwskiej, pow. Mołodeczno, w wyniku pożaru, skutkiem którego spaliło się mieszkanie Szutowicza Jana z całkowitem uradzeniem i sprzętami gospodarskimi. Wskutek silnego wiatru ogień przenosił się na stodołę Mincwicza Michała, która doszczętnie się spaliła. Straty wynoszą przeszło 5.000 złotych. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

OSZMIANA.

— POSZANOWANY W CZASIE POZARU. W okolicy wsi Kozłowszczyzna, gminy holszkańskiej spaliło się około 3 ha lasu sosnowego młodego, ogólnej wartości 750 zł, należące do mieszkańców tejże wsi.

Ulewa nad miastem i powiatem

WILNO. Wczoraj nad powiatem wileńskotrockim przeszedł burza połączona z piorunami i ulewą. Od uderzeń piorunów wybuchło kilka pożarów. Większych strat nie było. W gminie oszmiańskiej spaliło się stodoła i chlew Jana Staszka, zamieszkałego w zascianku Gimby.

Włamanie do cerkwi

WILNO. Mieszkańcy wsi Kojowicz gm. raskowskiej pow. Mołodeczno Kłosowcy Jan i Antoni dokonali włamania do cerkwi prawosławnej w Kijowcu i skradli 23 zł. w gotówce oraz 8 kawalków płótna.

CO GRAJĄ W KINACH?

REWIA — Głos serca CASINO — Adżutant Jego Wysokości HELIOS — Miłośniki księcia pana. HOLLYWOOD — Tajemnica? sekretarki. PAN — Oskarżona. ŚWIATOWID — Tajemnica starego rodu. ADRJA — Afetera męża, Kawałerowie dzielnego zachodu. LUX — „Uwidziona”.

### Tania wycieczka do Gdyni

Liga Morska i Kolonialna Oddział w Wilnie, w związku z zbliżającym się „Świętem Morza”, pragnąc udostępnić szerokim masom wziędzenie perły naszego wybrzeża Gdyni, urządza około 20 b.m. tania wycieczka do Gdyni, w ilości 400 osób.

Całkowite koszty, obejmujące przejazd i wszystkie wydatki, utrzymanie w ciągu 2-3 dni w Gdyni z noclegami, wycieczką statkiem na Hel i zwiedzeniem portu holenderskiego wyniosła 21.40 — od osoby. — Przy większej ilości uczestników opłata powyższa będzie jeszcze niższa.

Zapisy już przyjmuje i udziela wszelkich informacji sekretariat Ligi w Wilnie, ul. Wolańska 10, tel. 9—32 w godz. 9 rano 3 po poł.

### NA FILMOWEJ TASMIE

„GŁOS SERCA” — „REWJA”  
Bajeczka dobrze znana. Był raz film niemy. Nagle zaczął gadać. Al. Jolson. Gadał po angielsku. Nikt go nie rozumiał. Rewelacją było, że wogóle cieni na płótnie gadał.

Potem rewelacja przestała być rewelacją, cienie gadały w różnych językach, gadały dalej a ludzie przywykli do tego choć tęskniły za ciszą i coraz częściej zatykają uszy od tych gadających.

Otóż z zamierzonych czasów gadających rewelacji pochodzi „polski mówiony” film — „Głos serca”, braci rodzony „Tajemniczy lekarni” też urodzonej w europejskiej filii Paramountu pod Parizem.

Temat „Głosu serca” byłby może i ciekawy, gdyby nie miałism gadania — faktore wszędzie włazi choć nie koniecznie udatnie.

Pabuła? Agranikowe przegody a la Felicia Romanowska. Wytek dramatyczny gubi się w otulku dialogów. Wyrzucić całe to gadanie, dodać parę lepszych — zdjęć np. zamiast tandetnej „jazdy” na motorówce, a byłby wcale niezły filmik.

Reżyser Ordynski ma ciężką rękę — (stawiany jego „Pan Tadusze”) — to też i „Głos serca” polotni nie wykazuje.

Tematowa piosenka ma jakiegoś dziwne słowa: — „Cicho, szal!” ale widocznie tak trzeba, skoro „liryczna” treść dialogów ogromacowała Lechań.

Tasma mocno już podnieczona. Projekcja kłopotliwa. W kabine widocznie obśluga gra w oczko, zamiast pilnować aparatu. *Tud. C.*

### Dźwiękowe kino „APOLLO”

Artydzielo najwyższej miary o rewelacyjnej kreacji gwiazd: GRETA GARBO jako kurtyna przy współdziałaniu CLARKA GABLA w filmie pt.  
**Zuzanna Lenox**  
jako nieślubne dziecko! jako utrzymanka miljarдера! jako narcezonka zaradczego!  
Wstęp od 50 gr.

### nowogrodzka

— PIERWSZY POWIATOWY ZJAZD KÓŁ MŁODZIEŻY W WOŁOZYNIU. Dnia 5 czerwca r. b. odbył się pierwszy powiatowy zjazd Delegatów i członków Kół Młodzieży Ludowej powiatu wołozynskiego w Wołozynie. Na zjazd przybyło około 200 osób. Po namówieniu delegaci poszczególnych Kół zebrały się do lokalni Wołozynskiej Strazy Pożarnej. Zjazd rozpoczęto odśpiewaniem przez chór Kół Młodzieży Ludowej w Wołozynie pieśni — „Za Naszym Wodzem”.

Zebrał się zgromadzić Prezes Związku Powiatowego p. prof. Antoni Majchrzycki. Zebrał się w nader serdecznych słowach powitał, jako przedstawicieli władzy administracyjnej p. zast. starosty Łyczkowski, a w imieniu Związku Strzeleckiego p. referent Jerzy Ličko. Sprawozdanie za okres ubiegły złożył p. Kojaltes, kierownik W. Z. M. L. z Nowogrodka. Bardzo ładny i rzeczowy referat ideowy wygłosił p. prof. Antoni Majchrzycki, zaś program pracy na najbliższy okres czasu omówił p. Kojaltes. W międzyczasie chór Kół Młodzieży w Rozewiczach odśpiewał — Hymn Związku Młodzieży Ludowej, a chór Kół Młodzieży Ludowej w Uszowiczach zaś kilka piosenek na cztery głosy. Należy zaznaczyć, że jest to jeden bodź w największych chórów na terenie wojewód-

### WANDA DOBACZEWSKA

## Zwycięstwo Józefa Żołądzia

— Nie wiedzieć co, kochane! Z Żołądziem można się zapamiętać, ale za Żołądzia się nie wychodzi.  
Ktoś z cióż skynęła ostrzegawczo, pokazując wzrokiem różnobarwny kłomb panierek, stłoczonych tuż obok, przy stole z albumami.

Pani Apolinarowa, dotknięta uwagą, a niemogąca zaprzeczyć jej słuszności, zamilkła wyniośle; zato wysoka, chuda babcia w czarnym stroiku na głowie zdecydowała z głębi swojego fotela.

— Zonia nigdy nie popelni mezaljanstu. Na to trzeba wielkiej siły uczucia, a ona jest egoistka i ośchła. Nigdy nie poświęci swoich wymagań życiowych, a ma wymagania, o duze! — i babcia podniosła w górę żółty spiczasty palec, jakby chciała wymierzyć wielkość tych wymagań.

— Zonia wcale nie jest ośchła, tylko skryta i w sobie zamknięta. bez matki chowana... — powiedziała cicho szeptem, siwa kobieta, siedząca pod oknem.

— Ignasiowa Domeykowa musi mieć zawsze swoje zdanie, — bąknęła z przekąsem babcia w czarnym stroiku.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

dziwa. Chorem dyrygował p. Sienkiewicz kier. szkoły w Uszowiczach.  
Do zarządu Powiatowego weszli: — Dzielężko Wacław — jako prezes, Sienkiewicz Aleksander — jako wiceprezes, — Brożowiczówna Nektalja — jako sekretarka. Tyszkowski Tadusze — jako skarbnik i Jerzy Ličko, Sokołowski Bronisław, Sadowska Emilia — jako członkowie Zarządu. Do komisji Rewizyjnej p. p. Regulski Jan, Byszczewicz i Poznowicz.  
— ZEBRANIE ORGANIZACYJNE — KOMITETU WOJ. „ŚWIĘTA MORZA”. — W dniu 6 b. m. w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbył się przy udziale wiceprezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej z Warszawy p. min. Kamińskiego oraz p. wojewody Szwedzkiego zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu „Święta Morza”. W zebrałniu wzięli udział byli przedstawiciele władzy i urzędów — oraz miejscowych organizacji społecznych. Blizsze szczegoly tego zebrałnia podamy w następnym numerze.

### Z DZIAŁALNOŚCI CZERWONEGO KRZYŻA.

Czerwony Krzyż na stacji Stolpee u dzieli, w miesiącu maju doręczył pomocy w 8 wypadkach. Zaopatrzone 14 osób. Suma wydatkowanych pieniędzy przekracza kwotę 60 zł. Nie wlicza się w to kosztów lekarstw. Oddział ma własną swoją aptekę. Dla zbiedzonych repartantów punkt ten humanitarnie działający, staje się prawdziwą oazą.

— ZNOWU PRAWIE CAŁA WIEŚ SPALONA. Dnia 3 czerwca wybuchł pożar we wsi Nowi Wielkie, gm. rubieżewickiej. Zapaliła się stodola Bryczkowskiego. Z powodu szalejącej wichury ognia nie udało się zlokalizować. Z błyskawiczną szybkością przenosił się na sąsiednie budynki. Wszelka pomoc, wysłki gaszenia, walka z żywiołem okazała się bezskuteczna. W pierwszy pożar 37 domów mieszkalnych, 42 stodoły. Spalono się dużo inwentarza żywego. Dla mieszkańców to nadzwyczajny ciężki cios. Prawie wszyscy znaleźli się bez dachu nad głową. Ubezpieczeni byli na 651.50 zł, gdy tymczasem pobite obliczenie wskazuje, że straty napewno sięgają 150.000 zł. Groź szalejącego żywiołu potęgowała noc i szalejąca wichura.

— SPALILO SIĘ DZIECKO. Co najbardziej tragiczne to to, że gospodarzowi Bryczkowskiemu, u którego pożar wybuchł, spaliło się trzytygodniowe dziecko. Zapomiano prosić o niem; dziecko grozy polegnąć nawet nie przewidziano. Gdy się spostrzeżono, już dziecka nie udało się uratować. Zrozpaczona rodzina w zgłuszczach nawet kości odnaleźć nie zdołała.

### WŁOCZEGA. Numer 8/9.

Numer 8/9 „Włoczęgi”, który się ukazał z opóźnieniem (z powodu operacji chirurgicznej, jakiej musiał niec redaktor), zawiera na 20 stronach obfity materiał, przedewszystkiem z dziedziny zagadnień litewskich. Poświęcono temu zagadnieniu jest artykuł T. Nagurskiego pt. „Wino, Kowno, Klajpeda”, opracowanie dr. Bara o herbarstwie litewskim, praca H. Z. o polemice nadbałtyckiej. Ciekawy materiał daje również dział p.t. Włoczęga u siebie, zawierający streszczenie prac naukowych członków klubu. Mamy tutaj „Klajpedę” T. Nagurskiego, monografię o rolnictwie w gmi nie Rzeszańskiej, S. Symonowicz i K.P.Z.B. dr. Wysloucha. Artykuł wstępny Cz. Bobrowskiego jest poświęcone nowemu centralizowi. Ofiata i jak zwykle żywa kronika, zawiera masę aktualnych. Uwagę zwraca cięta odpowiedź dr. Arcimowicza na artykuł „Przeładu Wileńskiego”, zawierający atak w związku z artykułem „10 lat czasopiśmiennictwa polskie go w Wilnie”.

### WALNE ZEBRANIE PTK W SŁONIMIE.

Walne zebranie członków słonimskiego oddziału PTK. Na porządku dziennym m. in. sprawy: Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok ubiegły. Wybory władz TWA. Ponadto uchwalony zostanie plan pracy na najbliższą przyszłość.

Szczegółowe sprawozdanie przebiegu zebrałnia jednej z najwzrostliwszych organizacji społecznej Słonimia podamy dodatkowo.

— JAKIŻE NIEHARMONIJNE. — Stadjim Pow. Komitetu P. W. i W. F. w Słonimie prawie cały ogródkony jest piękna siatką drucianą.

Ostatnio zbudowano bramę drewnianą spęcając niepomrotnie całość.

Czy nie dałoby się usunąć tej bramy, której istnienie nie wydaje się nam konieczne.

### Dr. A. Weżyk

powrócił ul Sadowa 9 w Baranowiczach. Choroby weneryczne, skórne, płciowe. Przyjmuje w g. 7—8 r.f. 1—3 pp. i 7—9 w.

### WANDY KULWIEC FRYDRYCHOWEJ

otwary będzie od 15 czerwca. — Pokoje słoneczne, wspólny salon i taras, biblioteka, pianino, kuchnia wiejska, postępk 4 razy dziennie. Doskonała kąpiel, auto. Dojazd z Baranowicz lub Nowogrodka autobusem. Ceny 3.50, 4. — i 4.50 w zależności od pokoju. — Poczta Wólkowa koło Nowogrodka, Andrzejkowo

### PENSJONAT W ANDRZEJKOWIE

— Teraz niema wdzięcznych dzieci. Teraz młodzi ludzie, zamiast odsadzać starość rodzicom, idą w świat i mówią, że to jest szukanie własnych dróg. Ja nie wysłam zamąż, aby nie opuszczał mejk matki, także wdowy, co mnie i brata z poświęceniem wielkiem hodowała. Dziś mam lat sześćdziesiąt i ośm, a nie żałuję tamtego postanowienia.

Zółta Suknia spojrzła ukosem na Czarny Stroik, bowiem jego właścicielka słęła przed laty z awantur, jakiej urządzała matce o swoje staropaniństwo. Tymczasem z za ich ramion wychyliła się trzecia matrona w sukni z ciężkiego przedwojennego atlasu, bladolibowej barwy. Suknia była bardzo strojna i matronie musiała kiedyś być w tym kolorze do twarzy... dzisiaj leciwość, wyrta głębokiem brudami dokoła usta i na czole, kłóciła się żłośnie z bladolibą atlasem, ale nie odbierała kąśliwego humoru.

— Czy słyszyście, kochane? — zaczęła ze złą radością. — Zięć Lawisi wymógł jednak na niej... Oddaje mu w zarząd Zacharyscia, a sama idzie do młodych na dożynki.

Zółta suknia podniosła obie ręce w górę.

— Duszo moja! Ten galicjanin! No! matka on Lawisi dożywcie! Wiadomo prze-

### Radje wileńskie

- PIATEK, dnia 9 czerwca
- 10.30 — Tramsm. z Teatru Wielkiego w Wiersz. otwarcia I Międzynarodowego Kon kursu Tańca Artystycznego.
  - 11.40 — Przegląd prasy.
  - 12.03 — Audycja dla poborowych
  - 14.45 — Muzyka operetkowa (płyty).
  - 15.15 — Giedla roln.
  - 15.25 — Rozmait.
  - 15.35 — Płyty
  - 16.20 — Mała skrzycielka
  - 16.40 — Odczyt.
  - 17.00 — Koncert.
  - 18.00 — Audycja akad. kola Przyja ciół Słomów Zjednoczonych.
  - 18.40 — Wiad. bieżące.
  - 19.10 — Pogad. LOPP'u
  - 19.20 — Odczyt.
  - 19.30 — Feljeton
  - 19.45 — Prus. dz. radjow.
  - 22.00 — Feljeton
  - 22.15 — Muzyka taneczna
  - 23.00 — Muzyka taneczna.

### Giedla warszawska

WARSZAWA. PAT. — Giedla. Papiery proc.: Pożyczka inwestycyjna 107. Konwersyj na 43.25, 5-proc. kolejowa 38.50, 6-proc. dolarowa 47.25, 4-proc. dolarowa 49.38 — 49.25. Stabilizacyjna 48 — 48.75, 5-proc. L. Z. 48.75 — 48.50 — 48.3, 8-proc. warszawska 40.25 — 40.63 — 39.15. Tend. dla pożyczek słabsza, dla listów niejednolita.

Dewizy: Belgia 124.25 — 124.56 — 123.94. Holandja 358.70 — 359.60 — 357.80. Londyn 30.19 — 30.34 — 30.04. Nowy York kabel 7.37 — 7.41 — 7.33. Paryż 35.09 — 35.18 — 35.00. Praga 26.53 — 26.59 — 26.47. Stokholm 155.75 — 156.50 — 155.00. Szwajcaria 172.30 — 172.25 — 171.0 — 171.84. Włochy 46.40 — 46.63 — 46.17. Berlin 207.25. Tend. przeważnie utrzymana.

Akcje: Bank Polski 74.50 — 75.50. Cukier 38. Tend. niejednolita. Dolar w obrotach przyw. 7.31. Rubel złoty 4.89.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM YORKU Dolarowa 57.50. Dillonowska 66.78. Stabilizacyjna 57.75. Warszawska 36.75.

### WŁOCZEGA

WŁOCZEGA. Numer 8/9 „Włoczęgi”, który się ukazał z opóźnieniem (z powodu operacji chirurgicznej, jakiej musiał niec redaktor), zawiera na 20 stronach obfity materiał, przedewszystkiem z dziedziny zagadnień litewskich. Poświęcono temu zagadnieniu jest artykuł T. Nagurskiego pt. „Wino, Kowno, Klajpeda”, opracowanie dr. Bara o herbarstwie litewskim, praca H. Z. o polemice nadbałtyckiej. Ciekawy materiał daje również dział p.t. Włoczęga u siebie, zawierający streszczenie prac naukowych członków klubu. Mamy tutaj „Klajpedę” T. Nagurskiego, monografię o rolnictwie w gmi nie Rzeszańskiej, S. Symonowicz i K.P.Z.B. dr. Wysloucha. Artykuł wstępny Cz. Bobrowskiego jest poświęcone nowemu centralizowi. Ofiata i jak zwykle żywa kronika, zawiera masę aktualnych. Uwagę zwraca cięta odpowiedź dr. Arcimowicza na artykuł „Przeładu Wileńskiego”, zawierający atak w związku z artykułem „10 lat czasopiśmiennictwa polskie go w Wilnie”.

### 450 H. P.

siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

### Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne spec. żołądka i jelit przyjmuje od 12 — 14 i 4 — 6 Kwiatowa 7, tel. 14-25.

### ŁADAJCIE

w wszystkich aptekach składach aptecznych szanś średka od ościaków Prow. A. PAKA.

„HELIOS” „CASINO” „Adria”  
Premjeral Super produkcja Fox  
**Miłości Księcia Pana**  
który zachwył, oszołomił, wzruszył nadzwonił pieśnią i oryginalnym njęciem. W rolach gl. fenomenalny tenor JOSE MOJKA i wiodzielska CONCHITA MONTENEGRO.  
Dziś Najnowsza komedia z **VLASTA BURIANEM** **Adjutant Jego Wysokości**  
p. t. wysłwiła się równocześnie z kinem „ATLANTIC” w Warszawie. bawiący obecnie w Warszawie, był z małżonką dnia 2 VI na arcyzyczej premierze tego filmu, owacyjnie witany przez rzesze widielców warszawskich.

1) Przepiękny film polski p. t. **TAJEMNICA STAREGO RODU** w rol. gl. Jadwiga Smosarska i Jerzy Marr oraz przeżwawny Lopek, Kazimierz Kruskowski i W. Walter, pozatem 2) Wspaniała dźwiękowiec p. t. **Parada miłości** w rol. gl. Jeanette Mac Donald i Maurice Chevalier.  
Dziś Dwa dźwiękowo-śpiewne snper przeboje! **„Afera meżatki”** rewelak, arcydzielo w 10 akt. w rol. gl. Jeanette Mac Donald i Victor Mac Laglen Sensacyjno-dźwiękowo-śpiewny dramat w 8 akt. w rolach tytułowych Georg O'Brien, Conchita Montenegro i Wiktor Mac Laglen.

**NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIAGÓW**  
Dyrekcja Okręgową Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na PKP., poczynając od dnia 15 maja rb. niżej pomane pociągi pasażerskie będą przejeżdżały i odjeżdżały do i z Wilna jak następuje:

**Odjazd z Wilna**

Nr. poc.	Godzina odjeżdża z Wilna	DOKĄD	UWAGI:
734	4 35	Do Białegostoku	Kursuje od 16-VI do 16-VIII w dni święteczne i robocze.
311	7 30	Do Luminia przez Baranowicz, Lidę, Zemgale, Rygi i Tallina	
717	8 05	Do Zemgale, Rygi i Tallina	
712	8 15	Do Warszawy Gł. przez Białystok	
411	9 00	Do Mołodeczna	
727	10 15	Do Nowo-Swięciany	Kursuje od 15-V do 31-VIII w soboty i dni święteczne. Kursuje od 15-V do 3-IX w soboty i dni święteczne.
551	12 05	Do Królewszczyzny przez Podbrodzie	
1714	13 50	Do Rudziszek i Zawias	Do Rudziszek w dni robocze i do Zawiasów w soboty i dni święteczne.
331	13 55	Do Bieniaków	
431	15 25	Do Mołodeczna i Wilejki	
1418	15 30	Do Rudziszek i Zawias	Do Landwarowa i Zawias w dni robocze, prócz sobót, do Rudziszek tylko w okresie od 16-VI do 14-VIII.
351	15 35	Do Lidy	Do Turmontu tylko od 15-V do 29-VI.
753	15 45	Do Dukisz i Turmontu	
738	17 00	Do Grodna i Suwałk	
313	18 50	Do Lwowa i Truskawca Zdrój przez Luminiec, Zdobunów	
711	19 00	Do Zemgale, Rygi i Tallina	
716	20 45	Do Warszawy Wil. przez Białystok	
451	23 15	Do Mołodeczna, Olechnowicz i Królewszczyzny	
708	23 30	Do Warszawy Gł. i Włodawy przez Białystok	
1718	23 50	Do Landwarowa	
511	23 59	Do Królewszczyzny i Zahacia	

**Przyjazd do Wilna**

Nr. poc.	Godzina przyjazdu do Wilna	SKĄD	UWAGI:
512	5 45	z Zahacia i Królewszczyzny	
452	6 55	z Olechnowicz, Mołodeczna i Królewszczyzny	
715	7 20	z Warszawy Wil. przez Grodno	
754	7 20	z Turmontu i Dukisz	Z Turmontu tylko od 15-V do 30-VI.
352	7 25	z Lidy	
707	7 50	z Warszawy Gł. i Włodawy przez Białystok	Tylko w dni robocze. Tylko w dni święteczne.
pośp.	9 20	z Landwarowa	
1413	10 25	z Landwarowa i Zawias	
737	11 35	z Grodna i Suwałk	
314	11 45	z Lwowa i Truskawca przez Zdobunów, Luminiec	
552	15 30	z Królewszczyzny przez Podbrodzie	Kursuje od 15-V do 31-VIII w soboty i dni święteczne
412	15 58	z Mołodeczna	Tylko w dni robocze. Tylko w dni robocze. Tylko w dni robocze. Tylko w dni robocze.
1715	16 10	z Rudziszek i Landwarowa	
1419	17 40	z Zawias i Landwarowa	
711	18 40	z Warszawy Gł. przez Białystok	
728	20 00	z Nowo - Święciany	Kursuje od 15-V do 3-IX w soboty i dni święteczne.
1717	20 00	z Rudziszek	
332	20 18	z Bieniaków	Kursuje od 16-VI do 14-VIII w dni robocze prócz sobót
1417	21 43	z Zawias	Tylko w soboty i dni święteczne.
432	22 15	z Wilejki i Mołodeczna	
312	23 00	z Luminia przez Baranowicz, Lidę	
718	23 10	z Tallina, Rygi i Zemgale	

**Dr. Krzemiański** Choroby wewnętrzne spec. żołądka i jelit przyjmuje od 12 — 14 i 4 — 6 Kwiatowa 7, tel. 14-25.  
**Lekarze** DOKTOR **Blumowicz** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. WIELKA 21 — tel. 921 od 9 — 1 i 3 — 8 W. Z. P. 23.  
**KUPNO I SPRZEDAŻ** MAJĄTEK ziemski 208 h w pobliżu Wilna do sprzedania WIELKA 9/4 m. 1 Jan Naborowski  
**Sprzedam** tanio śliczne syberyjskie koty. Dąbrówskiego 7—4  
**Lokale** POKÓJ DO WYNAJĘCIA m. 2 być z kuchnią. Uniwersytecka 9. m. 15  
**Zguby** Unieważnia się kwit Lombardu Miejskiego w Wilnie Nr. 2585 na imię Janiczewskiego.

### WYDARZENIA

— Teraz niema wdzięcznych dzieci. Teraz młodzi ludzie, zamiast odsadzać starość rodzicom, idą w świat i mówią, że to jest szukanie własnych dróg. Ja nie wysłam zamąż, aby nie opuszczał mejk matki, także wdowy, co mnie i brata z poświęceniem wielkiem hodowała. Dziś mam lat sześćdziesiąt i ośm, a nie żałuję tamtego postanowienia.

Zółta Suknia spojrzła ukosem na Czarny Stroik, bowiem jego właścicielka słęła przed laty z awantur, jakiej urządzała matce o swoje staropaniństwo. Tymczasem z za ich ramion wychyliła się trzecia matrona w sukni z ciężkiego przedwojennego atlasu, bladolibowej barwy. Suknia była bardzo strojna i matronie musiała kiedyś być w tym kolorze do twarzy... dzisiaj leciwość, wyrta głębokiem brudami dokoła usta i na czole, kłóciła się żłośnie z bladolibą atlasem, ale nie odbierała kąśliwego humoru.

— Czy słyszyście, kochane? — zaczęła ze złą radością. — Zięć Lawisi wymógł jednak na niej... Oddaje mu w zarząd Zacharyscia, a sama idzie do młodych na dożynki.

Zółta suknia podniosła obie ręce w górę.

— Duszo moja! Ten galicjanin! No! matka on Lawisi dożywcie! Wiadomo prze-

— Nie wiedzieć co, kochane! Z Żołądziem można się zapamiętać, ale za Żołądzia się nie wychodzi.  
Ktoś z cióż skynęła ostrzegawczo, pokazując wzrokiem różnobarwny kłomb panierek, stłoczonych tuż obok, przy stole z albumami.

Pani Apolinarowa, dotknięta uwagą, a niemogąca zaprzeczyć jej słuszności, zamilkła wyniośle; zato wysoka, chuda babcia w czarnym stroiku na głowie zdecydowała z głębi swojego fotela.

— Zonia nigdy nie popelni mezaljanstu. Na to trzeba wielkiej siły uczucia, a ona jest egoistka i ośchła. Nigdy nie poświęci swoich wymagań życiowych, a ma wymagania, o duze! — i babcia podniosła w górę żółty spiczasty palec, jakby chciała wymierzyć wielkość tych wymagań.

— Zonia wcale nie jest ośchła, tylko skryta i w sobie zamknięta. bez matki chowana... — powiedziała cicho szeptem, siwa kobieta, siedząca pod oknem.

— Ignasiowa Domeykowa musi mieć zawsze swoje zdanie, — bąknęła z przekąsem babcia w czarnym stroiku.

— Teraz niema wdzięcznych dzieci. Teraz młodzi ludzie, zamiast odsadzać starość rodzicom, idą w świat i mówią, że to jest szukanie własnych dróg. Ja nie wysłam zamąż, aby nie opuszczał mejk matki, także wdowy, co mnie i brata z poświęceniem wielkiem hodowała. Dziś mam lat sześćdziesiąt i ośm, a nie żałuję tamtego postanowienia.

Zółta Suknia spojrzła ukosem na Czarny Stroik, bowiem jego właścicielka słęła przed laty z awantur, jakiej urządzała matce o swoje staropaniństwo. Tymczasem z za ich ramion wychyliła się trzecia matrona w sukni z ciężkiego przedwojennego atlasu, bladolibowej barwy. Suknia była bardzo strojna i matronie musiała kiedyś być w tym kolorze do twarzy... dzisiaj leciwość, wyrta głębokiem brudami dokoła usta i na czole, kłóciła się żłośnie z bladolibą atlasem, ale nie odbierała kąśliwego humoru.

— Czy słyszyście, kochane? — zaczęła ze złą radością. — Zięć Lawisi wymógł jednak na niej... Oddaje mu w zarząd Zacharyscia, a sama idzie do młodych na dożynki.

Zółta suknia podniosła obie ręce w górę.

— Duszo moja! Ten galicjanin! No! matka on Lawisi dożywcie! Wiadomo prze-

browska pozostały samotne, niejako poza nawiąsem zainteresowań. Domeykowa... gąbie przy oknie siedząca i w jakieś swoje własne myśli zapatrzona, Bobrowska, chodząca rozmyślaniami oczami za swoją córką, Liłką, żoną galicjanina.

A już w zupełnym oddaleniu od wszy skiego, co żyło w salonie, na czeczotkowej kanapie, siedziała Prababunia i zdawała się drzezać. W pewnej chwili dźwięnęła zwęzłe powieki, mętnym spojrznięciem zwróciła się do swoich krewniaczek, przedstawicielkach wszystkich kolejnych pokoleń, dojrzała mijającą Zonię i skinęła na nią, z trudnością podnosząc rękę. Zonia pochyliła się ostrożnie nad Prababunią i dosłyszała cichutkie pytanie:

— No, cóż tam słychać, malenka dziewczynko? Nie wychodzisz przypadkiem zamąż? Nie?

Gdy Prababunia mówiła — wszyscy milkli dokoła, chociaż głos jej nie zaguszyłyby zeszłej trawy. Więc zamilkli i teraz, ale kto dosłyszał pytanie, powtórzył je sąsiadce, a wszystkie oczy zawisły na ustach Zoni. Dziewczyna, nie zwracając uwagi na otoczenie, odpowiadała tylko swojej Prababuni.